



Dwutygodnik Polonii w stanie Nowy Meksyk

Dr Sławomir Cenckiewicz Człowiekiem Roku 2013 Klubów Gazety Polskiej

**Nr 29
15 Stycznia 2014**

W numerze:

Strony 1 i 2

**Dr Sławomir Cenckiewicz
Człowiekiem Roku 2013 Klubów
Gazety Polskiej**

Strony 3, 4, 6 i 7

**Preludium do setnej rocznicy
„wojny narodów” w 1914 roku**

Strona 8

Tragikomicznie prawdziwe...

Strona 8

**Tusk jako jedнопłciowe, brakujące
ogniwo Darwina**



Tegorocznym zwycięzcą plebiscytu Klubów Gazety Polskiej na Człowieka Roku 2013 został dr Sławomir Cenckiewicz, autor biografii o Lechu Wałęsie „Lech Wałęsa—człowiek z teczki”. Dla naszego Klubu Gazety Polskiej w stanie New Mexico jest to radosna wiadomość, bowiem nasz Klub na specjalnym zebraniu w dniu 22 listopada jednogłośnie postanowił oddać swój głos właśnie na dr Cenckiewicza, zaś obszernie uzasadnienie przewodniczącego naszego Klubu Pana Aleksandra Adamczyka opublikowaliśmy w numerze świątecznym naszego dwutygodnika z grudnia tego roku (nr 26-27).

Dr hab. Sławomir Cenckiewicz jest absolwentem Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego z 1997; na którym pod kierunkiem prof. Romana Wapińskiego obronił pracę magisterską pt. „Geneza opozycji lewicowo-liberalnej w PRL (1956-1968)”. Otrzymała

Dokończenie na stronie 2



ona wyróżnienie rektora uczelni. Od 1987 był członkiem Federacji Młodzieży Walczącej. W 2003 doktoryzował się Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego na podstawie pracy doktorskiej pt. „Tadeusz Katelbach (1897-1977). Biografia polityczna„ (promotorem był ponownie prof. Roman Wapiński). W latach 2003-2005 pracował jako adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Od lutego 2007 do września 2008 roku pełnił posadę Naczelnika w Oddziałowym Biurze Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej w Gdańsku. Ze stanowiska odszedł po publikacji książki „SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii”.

Działal jako konsultant przy audycjach telewizyjnych, m.in. cyklu Errata do biografii emitowanego w latach 2007-2010 w kanale TVP Historia. Decyzją z 22 lipca 2006 minister obrony narodowej Radosław Sikorski powołał go na stanowisko przewodniczącego Komisji ds. Likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych, które sprawował do 30 października 2006. Wówczas pracował jako doradca wiceministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza - Pełnomocnika ds. organizacji Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Antoniego Macierewicza przy likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych.

Od grudnia 2006 do stycznia 2008 na mocy powołania przez Ministerstwo Skarbu był członkiem rady nadzorczej państwowej firmy Operator Logistyczny Paliw Płynnych Sp. z o.o. (wcześniej: Naftobaza), należącej do Nafty Polskiej - spółki skarbu państwa.

7 listopada 2011 został doktorem habilitowanym na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Jest autorem ponad 150 publikacji

naukowych, popularnonaukowych i źródłowych.

17 czerwca 2013 miała ukazać się pierwsza książka dr Cenckiewicza: „Lech Kaczyński. Biografia polityczna 1949–2005”, napisana wraz z grupą badawczą i stanowiąca pierwszą część biografii Lecha Kaczyńskiego. We wrześniu 2013 ukazała się jego trzecia książka dotycząca Lecha Wałęsy pt. „Wałęsa. Człowiek z teczki”, która jest drobiazgowo przedstawioną biografią Wałęsy.

W 2007 roku ś.p. Prezydent Lech Kaczyński odznaczył dr Sławomira Cenckiewicza Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Dr Sławomir Cenckiewicz ma w swoim dorobku także wiele prestiżowych nagród za swoje prace historyczne i publicystyczne.

Są to m.in.:

2006: Wyróżnienie „za wybitne osiągnięcia w badaniach nad Polonią w latach 2003-2006” przez Stowarzyszenie Naukowe "Polska w Świecie"

2009: "Człowiek Roku 2008", tytuł przyznany przez tygodnik "Gazeta Polska" (za książkę „SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii”, razem z nim wyróżnienie otrzymał współautor publikacji Piotr Gontarczyk).

2009: Wyróżnienie w ramach Nagrody Literackiej im. Józefa Mackiewicza (za książkę „Sprawa Lecha Wałęsy”).

2010: Wyróżnienie przyznane przez Klub Jagielloński im. Św. Kazimierza dla historyków zajmujących się dziejami najnowszyimi w ostatnim 20-leciu.

2013: Nagroda im. Jacka Maziarskiego „za niezłomną postawę badacza-rycerza broniącego prawa czytelników do poznania prawdy o przeszłości narodu polskiego i jego rzeczywistych bohaterach, za odwagę w podejmowaniu tematów trudnych, za godne przyjmowanie szykan i represji, które nigdy nie powinny spadać na człowieka prawego” - jak to ujął w uzasadnieniu prof. Jan Żaryn.

sm



Dr Sławomir Cenckiewicz odbiera nagrodę Fundacji im. Jacka Maziarskiego na rok 2013 z rąk przewodniczącego kapituły prof. Jana Żaryna (fot. Piotr Gajewski)

Preludium do setnej rocznicy „wielkiej wojny narodów” w 1914 roku

Rok 2014 otwiera czas refleksji w stulecie burzliwych i tragicznych czasów wybuchu pierwszej wojny światowej. W obecnym świecie panuje totalny brak rozumienia zarówno dla przyczyn wybuchu wojny 1914 roku, jak i dla późniejszych jej następstw, które ciągną się do dzisiaj.

I wojna światowa nie rozpoczęła się bez powodu ani też nie rozpoczęła się z powodu zabójstwa arcyksięcia habsburskiego Franciszka Ferdynanda w Sarajewie przez Gavrilo Principa. Moment wybuchu dojrzał od drugiej połowy XIX wieku, zaś przyspieszenia nabral z początkiem XX wieku. Jego naistotniejszym czynnikiem był szeroko rozumiany imperializm głównych mocarstw europejskich: Niemiec, Austro-Węgier, Wielkiej Brytanii, Francji i Rosji. O ile Wielka Brytania czy Francja czy rozbudowywały swój imperialny potencjał gospodarczy przez sieć kolonii na świecie, o tyle aspiracje Niemiec, Austro-Węgier czy nawet Rosji mogły kierować się wyłącznie na podboje lądowe, chociaż kraje te starały się wykazać także umiarkowaną aktywność w podbojach zamorskich.

Położenie geograficzne sprawiało, że tzw. państwa centralne (Niemcy i Austro-Węgry) widziały jedyny kierunek ekspansji na nowe rynki zbytu, który wiódł w stronę Bliskiego Wschodu. Pojawiła się tutaj idea budowy linii kolejowej łączącej Berlin i Wiedeń z Bagdadem, a przez to konstrukcji umacniania tam swoich wpływów. To stało w oczywistym konflikcie z tradycyjnymi interesami brytyjskimi i francuskimi w tym regionie.

Z drugiej strony swoich sił próbowała również Rosja, dla której charakterystycznymi kierunkami ekspansji był w Europie Półwysp Bałkański, w Azji zaś bogaty rejon Kaszmiru oraz Mandżuria na Dalekim Wschodzie. O ile brytyjczycy z

powodzeniem chronili Kaszmiru jako części ich indyjskiej kolonii, o tyle rozgrywanie karty bałkańskiej za pomocą ideologii panslawistycznej wydawało się mieć realniejsze szanse powodzenia. Główne wysiłki Rosji szły więc w kierunku budowy swoich wpływów w Serbii, Bułgarii czy Macedonii, stanowiących albo część monarchii austro-węgierskiej albo będące od niej uzależnionymi (przypadek Serbii). Kierunek bałkański był początkowo nawet czynnikiem zbliżającym do siebie Rosję i Austro-Węgry, bowiem oba imperia kusiła idea rozbioru osłabionego Imperium Osmańskiego, które było oczywistą bramą na Bliski i Środkowy Wschód.



*Cesarz Franciszek Józef I austrowęgierski
(fot. nieznanego autora z około roku 1915)*

Rozgrywanie interesów nie było zatem raz ustalone, jak to by mogło wyglądać w roku 1914, w którym utworzyły się dwa bloki sojusznicze: Państw Centralnych (trójprzymierza) Niemiec, Austro-Węgier i Włoch oraz Ententy (trójporozumienia) Wielkiej Brytanii, Francji i Rosji. W dobie radykalnej rewolucji przemysłowej nowe rynki zbytu dla wszystkich państw były przysłowiowym być albo nie być. W drapieżnym systemie kapitalizmu liczył się tylko pieniądź. Dla jego zdobycia oraz dla

zapewnienia dalszych wpływów posługiwano się rozlicznymi środkami m.in. grą aspiracjami narodowymi wielu regionów. Pamiętać należy, że państwa dzisiejszego Półwyspu Bałkańskiego jako niewielkie terytorialnie podmioty należały bądź były zależne od dwóch głównych potęg w tym regionie: Austro-Węgier oraz Imperium Osmańskiego. Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Albania, Macedonia, Bułgaria, Rumunia czy nawet Serbia nie były niezależnymi organizmami państwowymi. W przypadku Serbii można mówić o pewnym stopniu niezależności, lecz była to niezależność iluzoryczna, zwłaszcza od chwili obsadzenia na tronie królewskim w 1903 roku Piotra I Karadziordziewić'a. Ta sytuacja godziła w pozycję Rosji, która przez Serbię importowała ideę panslawizmu na cały region.



Car Mikołaj II (obraz Earnesta Lipgarta—olej, płótno)

Dwie ideologie: panslawistyczna Rosji oraz pangermańska Niemiec starły się tutaj, powodując zarówno rozkład tzw.

Świętego Przymierza państw rozbiorowych (Niemiec i Rosji), który to rozkład pociągnął ostatecznie na rzecz pangermanizmu Austro-Węgry. Właśnie idea „przebudowy” padającego Imperium Osmańskiego poprzez oddziaływanie panslawistyczne z jednej a pangermańskie z drugiej strony było jednym z największych konfliktów narodowościowych na Bałkanach między Rosją a Austro-Węgrami. Ekspansja monarchii austro-węgierskiej w kierunku południowo-wschodnim (kosztem Imperium Osmańskiego) otwierała nowe idee przede wszystkim dla Berlina, który na „słabszym bracie” wymógł zgodę na budowę linii kolejowej Berlin-Bagdad, czyniąc z niej oś sojuszu ekspansji gospodarczej w kierunku Bliskiego i Środkowego Wschodu. To z kolei spowodowało, że Rosja związała się z Wielką Brytanią i Francją, wyrzekając się roszczeń do indyjskiego Kaszmiru.

Innymi elementami tej składanki interesów i zimnej kalkulacji elit było poważne osłabienie, wręcz unicestwienie



Cesarz Niemiec Wilhelm II
(fot. archiwum)

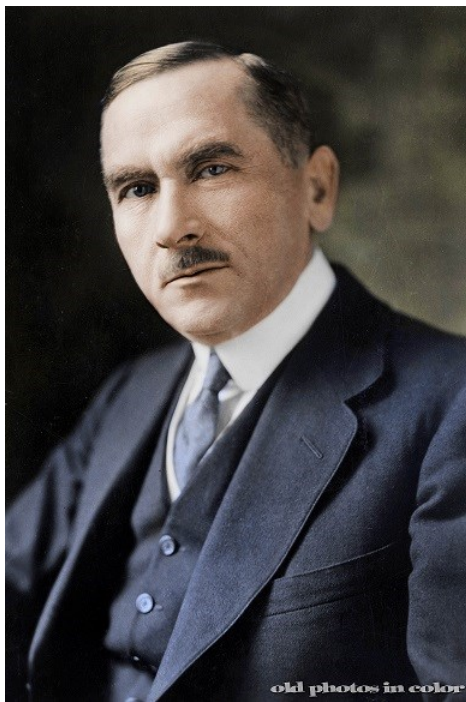
zapędów imperialistycznych Rosji na Dalekim Wschodzie po jej absolutnej klęsce w wojnie z Japonią w roku 1905. Rosja musiała po rozbiciu jej floty Pacyfiku w Port Arthur zarzucić plany podporządkowania sobie Korei oraz zajęcia Mandżurii, zaś Japonia awansowała wówczas do roli światowych potęg.

W związku z wydarzeniami z początków XX wieku, już w 1904 roku doszło do zawarcia między Anglią i Francją układu tzw. Entente Cordiale (serdecznego trójporozumienia), do którego w 1907 roku dołączyła Rosja. Ponieważ już wówczas zarówno Anglię jak i Francję łączył z Japonią traktat sojuszniczy, można zrozumieć, że dołączenie się Rosji do Entente Cordiale było ostatecznym zarzuceniem imperialnych snów Rosji na Dalekim Wschodzie, zaś ich próbą realizacji w Europie.

Na tym tle Rzeczpospolita pod zaborami od ponad stulecia, z jej zrywami narodowo-niepodległościowymi była najbardziej jaskrawym przykładem ścierania się różnych metod politycznych zaborców. O ile w Niemczech kulturkampf a w Rosji rusyfikacja były w drugiej połowie XIX wieku na porządku dziennym, o tyle o wiele bardziej liberalna polityka monarchii austro-węgierskiej w Galicji stwarzały różne postawy wobec zaborców. Po klęsce Powstania Styczniowego i represjach w zaborze rosyjskim oraz podobnych, antynarodowych w zaborze pruskim, nadzieja wielu Polaków zwróciła się ku cesarzowi Józefowi Franciszkowi habsburskiemu, dzięki któremu Galicja była niemal „oazą spokoju” dla Polaków. Przybysz z Warszawy czy Poznania był zaszokowany powszechnym używaniem w Krakowie czy we Lwowie języka polskiego, z polskimi szyldami sklepów czy polskimi nazwami ulic. Do dzisiaj zresztą osoba cesarza Józefa Franciszka I

Habsburga cieszy się sympatią Polaków.

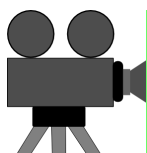
W XIX wieku polscy wieszczowie narodowi modlili się o „wielką wojnę narodów”, która była jedyną możliwością wybicia się Polski na niepodległość. I to Polski jako całości przedrozbiorowej. Ich poetyczne modlitwy stawały się faktem w początkach XX wieku. Podłączenie się Narodu Polskiego do którejś ze stron nabrzmiewającego konfliktu światowego było wielkim wyzwaniem, do którego starały się dopasować polityczne autorytety niezależnie od wyznawanego systemu wartości.



Roman Dmowski (fot. archiwum)

Po klęsce Powstania Styczniowego nastąpiła pewnego rodzaju rezygnacja z walki o niepodległość typu romantycznego. Zastąpiła ją tzw. „praca u podstaw” w postaci podtrzymywania w rodzinach oraz w Narodzie „wiedzy zakazanej” z historii Polski oraz kształcenie przyszłych pokoleń Polaków. Była to wielka i powolna praca, której podjęły się organizacje narodowe np.

Ciąg dalszy na stronie 6



PROGRAM KINA KLUBU GAZETY POLSKIEJ W STANIE NEW MEXICO

Dział Organizacji Imprez Klubu Gazety Polskiej oraz Dział Kulturalny Polonia Semper

DATA	TYTUŁ	REŻYSER	OPIS
14 lutego 2014	Eugenika: w imię postępu	Grzegorz Braun	Film na temat inżynierii ludzkiej w historii i czasach obecnych, eksperymentach genetycznych i kreowaniu „właściwych społeczeństw” według oczekiwań rządzących współczesnych systemów władzy.
14 marca 2014	Oskarżeni— śmierć sierżanta Karosa	Stanisław Kuźnik	Głośny spektakl, a zarazem i dokument Teatru TVP na temat jedynej po wprowadzeniu stanu wojennego organizacji zbrojnej: Sił Zbrojnych Polski Podziemnej. W marcu minie 32 rocznica rozbicia organizacji. Temat młodych ludzi, którzy jako jedyni chwycili za broń w tym tragicznym czasie był zawsze bardzo niewygodny dla tzw. licencjonowanej opozycji, zaś komuniści zawsze nazywali ich bandytami. To los wszystkich żołnierzy wyklętych, którzy zapłacili najwyższą cenę własnego życia jak ks. Sylwester Zych. Premiera spektaklu odbyła się w dniu 10 grudnia 2007 roku za czasów ś.p. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, bez którego wsparcia nie miała szans się ukazać.
11 kwietnia 2014	Co mogą martwi jeńcy ?	Anna Ferens	Wspaniały dokument filmowy na temat Katynia i sowieckiego unikania problemu winy jeszcze w 1989 roku. W filmie reżyserka wykazuje metody sowieckiej a potem rosyjskiej propagandy uniknięcia a przynajmniej „zrównoważenia” mordu katyńskiego poprzez fałszowanie historii sowieckich jeńców wojennych z wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. W fascynujący sposób film wykazuje na stałe propagowany w Rosji fałsz ludobójstwa w Katyniu oraz próbach zepchnięcia odpowiedzialności na Polskę.

Dalszy program będziemy sukcesywnie umieszczać w kolejnych numerach naszego dwutygodnika.

„Zet” Zygmunta Popławskiego. Powoli idea „pracy u podstaw” rozprzestrzeniła się na ziemie wszystkich trzech zaborów, kształcąc kadry. W ich kręgu wyrastał jeden z największych twórców Państwa Polskiego po I-szej wojnie światowej Roman Dmowski oraz wielu innych, wielkich Polaków.

Drugą, wielką opcją, która zdominowała ówczesny świat polityczny Polski, była opcja socjalistyczna. Wpływy filozofii Marksa i Engelsa, płynące z Niemiec, zakładały walkę klas raczej niż walkę niepodległościową. W środowisku tym wyrzekano się niepodległej Polski, stawiając sobie za główny cel tzw. „sprawiedliwość społeczną”. Przełom XIX i XX wieku, a zwłaszcza czas po rebelii roku 1905 spowodowały w tym środowisku pewną polaryzację postaw i skierowanie się działaczy lewicowych ku idei walki o Polskę. Powiew nadeiagającej burzy dziejowej dał się wyczuwać dość wyraźnie.



Józef Piłsudski (fot. archiwum)

Właśnie na czas dziesięciolecia przedwojennego (okres pomiędzy 1905 a

1914 rokiem) przypada zwrot lewicy ku ideom niepodległościowym. Przywódcy Polskiej Partii Socjalistycznej na czele z Józefem Piłsudskim rozpoczęli prace nad przygotowaniami do rozpoczęcia walki czynnej. Jeszcze w roku 1912 w Zakopanem, z inicjatywy Józefa Piłsudskiego pojawiła się idea stworzenia Polskiego Skarbu Wojskowego, w tym samym roku rozpoczęła działalność Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Nie działo się to bez przyczyny, bowiem długoletnia praca narodowa poczyniła znaczące postępy nie tylko wśród mieszkańców miast ale i wśród chłopstwa.



Wincenty Witos (fot. archiwum)

Idee narodowe na przełomie XIX i XX wieku wydawać zaczęły swoje owoce wśród chłopstwa, tradycyjnie widzącego swój interes jedynie na płaszczyźnie „wyzwolenia się z ucisku pańskiego”. Tak było zarówno podczas Insurekcji Kościuszkowskiej, tak było w ciągu całego XIX wieku. Nie bez przyczyny bowiem mieliśmy do czynienia z tzw. „rabacją galicyjską” czy innymi—niezbyt chlubnymi—wystąpieniami chłopów. Tymczasem żmudna praca narodowa

spowodowała, że już w 1895 roku powstało Stronnictwo Ludowe, jeszcze z tzw. radykałami pod wodzą Jakuba Bojki, Jana Stapińskiego czy wreszcie tzw. lewackiej „inteligencji chłopskiej” Bolesława i Marii Wyslouchow, nawiązujących do walki klasowej bardziej niżli do poczucia polskości.

Bardzo szybko, bo już w 1903 roku powstało Polskie Stronnictwo Ludowe i od tego czasu trwało parcie chłopów na wartości narodowe i katolickie. Na czele PSL pojawiła się kolejna z wielkich postaci Polaków—Wincenty Witos, wódz z Wierchosławic pod Tarnowem. Chłopi galicyjscy pod wodzą Witosza utożsamiali się już całkowicie z wartościami katolickimi i narodowymi.

Rzecz ciekawa, że wszystkie opcje polityczne rozwijały się w Galicji, jako że miały tam największe pole do działania. Ruch narodowy działał również na terenie byłego Królestwa Polskiego oraz w zaborze pruskim czyli w najbardziej uciśnionych przez zaborców dzielnicach Polski. Wszędzie odbudowywał długimi latami świadomość narodową Polaków, co w przededniu I wojny światowej było chyba bez wątpienia największym owocem.

W bardzo trudnych warunkach pruskiego Kulturkampfu czy rosyjskiej totalnej rusyfikacji powstaniowej, praca narodowa u podstaw musiała przebiegać w warunkach konspiracyjnych. Pomimo to Września czy słynny wóz Drzymały obrosły legendą i świadczą o wynikach pracy narodowej w zaborze pruskim, którego uwieńczeniem było Powstanie Wielkopolskie w 1918 roku.

Rok 1914 przyniósł początek wielkiej walki narodowowyzwoleńczej Narodu Polskiego. Walki, toczonych zarówno na polu świadomości narodowej, jak i

Dokończenie na stronie 7

pierwszych próbach stworzenia namiastki sił zbrojnych. W pierwszym przypadku był to owoc długotrwałych, zawziętych i cierpliwych wysiłków ruchu narodowego, któremu udało się zaskarbić umysły najpotężniejszej warstwy chłopskiej. W drugim przypadku były to wysiłki tych co „z czerwonego tramwaju wysiedli na przystanku Polska” (jak to opisowo przedstawił Józef Piłsudski) w kierunku tworzenia czegoś na kształt przyszłego wojska polskiego. Z jego inicjatywy oraz inicjatywy lewicy w Krakowie zaczęły powstawać Drużyny Strzeleckie, by w roku 1914, po wybuchu I wojny światowej, wkroczyć do byłego Królestwa Polskiego (czyli zaboru rosyjskiego), jako Legiony Polskie. Była to kilkusetosobowa grupa, która wywoływała wręcz popłoch wśród ludności (np. w Kielcach).

W tym samym roku 1914 w Krakowie został utworzony również Naczelny Komitet Narodowy, który jednak bardziej monitorował wydarzenia wojenne, przygotowując się do ewentualnej deklaracji wsparcia jednej z walczących stron. Stan przed samą wojną i w całym roku 1914 przedstawiał się dość chaotycznie. Z tego chaosu najlepiej wyszedł dla sprawy niepodległości Polski ruch narodowy i utworzony w Paryżu Komitet Narodowy Polski, stawiając na sojusz „trójporozumienia” Rosji, Anglii i Francji (w 1917 roku dołączyły do niego Stany Zjednoczone). Niemożliwością było przewidzieć, że—za sprawą feldmarszałka von Ludendorffa—Rosja stanie się państwem zbrodniczego bolszewizmu, zawierając separastyczny pokój z Niemcami za sprawą Lenina i jego współtowarzyszy, przewiezionymi z Niemiec przez Szwajcarię do Rosji.

Pomijając wszystkie późniejsze wątki „wielkiej wojny narodów”, o których będzie jeszcze na pewno nie raz mowa, początki roku 1914 przyniosły z pewnością oczekiwanie także Polaków na to, co ma nastąpić. Po stronie polskiej

również nastąpiło wielkie ożywienie, zarówno wśród środowisk narodowych (do których trzeba zaliczyć i Polskie Stronnictwo Ludowe), jak i lewackich (PPS z Józefem Piłsudskim na czele). Warto też pamiętać, że wielu polskich późniejszych osobistości i wybitnych strategów Armii Polskiej w roku 1914 kształciło się w Akademii Wojskowych w Piotrogradzie, Berlinie czy Wiedniu.

Niedawno ogłoszono rok 1914 Rokiem Czynu Niepodległościowego w setną rocznicę roku wybuchu I wojny światowej. Z pewnością Czyn Niepodległościowy zaczął się wówczas we wszystkich opcjach politycznych, od narodowców przez chłopów po lewicę polską. Jest to jednak po pierwsze: umowna, a po drugie: złudna granica takiego Czynu. Umowna dlatego, że praca narodowa pod tzw. pracą u podstaw, miała miejsce na długo przed wybuchem I wojny światowej, a i jej owoce były już widoczne w pierwszych latach XX wieku (PSL Wincentego Witosa), buntowi uczniów we Wrześni czy „wózowi Drzymały” i wielu innych.

Myślę, że nie tylko rok 1914 ale całość I wojny światowej powinna nosić nazwę Czerolecia Czynu Niepodległościowego, bo jakże inaczej uczcić ten czas ? I tak Czerolecie nie wyczerpuje jeszcze tematu, bo przecież Czyn Niepodległościowy trwał nadal: przez powstanie wielkopolskie, wojnę polsko-ukraińską oraz bolszewicką, Konferencję Wersalską czy powstania śląskie. Czy można zatem jeden rok (i to rok samego wybuchu wojny) ogłosić rokiem Polskiego Czynu Niepodległościowego ? Myślę, że to jest nieporozumienie, które powinno zostać skorygowane. Nie wolno dla doraźnych celów politycznych nikomu dopasowywać historii. Bo jeśli ogłosimy rok 2014 (w stulecie wybuchu wojny światowej, która w sumie dała niepodległość Polsce) to jak ogłosimy rok 1915, 1916, 1917 czy 1918 ? Przecież to właśnie były lata Czynu Niepodległościowego—zarówno na polu

polityczno-dyplomatycznym jak i wojskowym.

W rozważaniach nad wybuchem „wielkiej wojny narodów” 1914 roku oraz Czerolecia (a nawet więcej) Czynu Niepodległościowego nie dotknąłem nawet innych Wielkich Polaków, których wkład w Niepodległość jest bardziej niż znamienity. Nasz wielki, światowej sławy kompozytor i pianista Ignacy Jan Paderewski, przyjaciel Prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona to osoba najważniejsza (USA przystąpiły do wojny dopiero w 1917 roku). To właśnie z jego inicjatywy Prezydent USA w styczniu 1918 roku, w swoim dorocznym Orędziu do Narodu jako cel wojny w punkcie 13-tym postawił „*wolną i niepodległą Polskę z dostępem do morza*”.

To był też generał Józef Haller, który—w ramach działającego w Paryżu Komitetu Narodowego Polskiego (z Romanem Dmowskim oraz Ignacym Paderewskim) zorganizował 100-tysięczną tzw. Błękitną Armię. Była to najlepiej wyposażona i wyszkolona siła Wojska Polskiego, która w marcu 1919 roku wkroczyła w granice Polski. Dysponowała nie tylko wspaniałe wyszkolonymi żołnierzami czy zaopatrzeniem, ale też dywizją pancerną z czołgami francuskimi Renault.

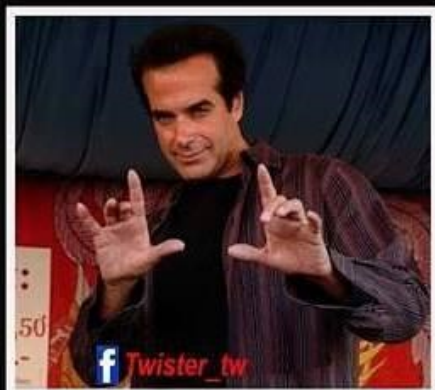
Rok 1914 na pewno przyniósł ogólną mobilizację sił polskich w kraju jak i na świecie. Stało się tak dzięki wieloletniej pracy środowisk narodowych i katolickich, które to wartości promieniowały w następnych latach, zarówno Polski Niepodległej, jak i tragicznych latach II wojny światowej, a potem bestialskiego komunizmu epoki PRL. O tym chyba trzeba pamiętać w pierwszej kolejności, świętując setną rocznicę „wielkiej wojny narodów”.

Stanisław Matejczuk

David Copperfield



Donal Tusk



Na oczach 300 osób spowodował, że
znikła lokomotywa



Na oczach 38 milionów osób spowodował
że znikła gospodarka

Tusk jako jednopłciowe, brakujące ogniwo ewolucji Darwina

Jak wygląda jajo—wie każdy... Nawet kura. Jest mniej więcej okrągłe ale bardziej lub mniej elipsowate. Tak jak wszelkie przemowy i obietnice Tuska i tuskopodobnych pomysłów w ewolucji Darwina. Są one tak sugestywne, że sam zaczynam się zastanawiać czy Darwin nie miał racji. Swego czasu krążył po Polsce taki dowcip:

Matka z dzieckiem jadą w przedziale pociągu. Nagle malec zaczyna krzyczeć, wskazując palcem na osobnika, siedzącego naprzeciw:

„Małpa !!! Małpa !!!”

Ów osobnik się odzywa: „Dziecko, nie jestem małpą, jestem rzecznikiem rządu, a nazywam się Jerzy Urban.”

Malec wykrzykuje radośnie: „Popatrz Mama—małpa i nawet mówi !!!”

Wiele dałbym za to, by podliczyć wszystkie podobne komentarze polskich dzieci w domach, widzących z jednej strony rodziców bez pracy (lub z pracą niewystarczającą na życie), z drugiej zaś zmuszanie chłopców do walki na miecze lalkami, zaś dziewczynki wożące miecze w wózkach w kształcie czołgu.

Myślę, że nawet małpy (dwapłciowe przecież) nie zrozumiałyby retoryki tuskomłotów, a zwłaszcza przypasowywania wtyczki do wtyczki a gniazdka do gniazdka... Coś tutaj nawet dla przedszkolaków nie jest tak.

Jan Woś

*Wszelkie listy prosimy kierować na
adres redakcji:*

KGP_NM@atopolskawlasnie.com

Printed and Copyrighted by Polonia Semper Fidelis

"Zauważyłem, że wszyscy
którzy są za aborcją,
zdążyli się urodzić."

Ronald Reagan

NIE MA MIĘSA W ZUPCE?



BIEDAKI.